

Hiszpania zaostrza przepisy dotyczące prawa jazdy

10 września 2024

Hiszpania wprowadza od 2025 roku zmiany w przepisach dotyczących odnawiania prawa jazdy, które na pierwszy rzut oka mają na celu poprawę bezpieczeństwa na drogach. Jednak coraz więcej osób dostrzega, że likwidacja bezterminowego prawa jazdy oraz wprowadzenie szerokiej listy przeciwwskazań zdrowotnych to element większej strategii mającej na celu eliminację samochodów z europejskich miast.

Pod przykrywką troski o zdrowie i bezpieczeństwo, w rzeczywistości władze dążą do ograniczenia mobilności obywateli, co wpisuje się w założenia Zielonego Ładu, gdzie motoryzacja staje się jednym z największych wrogów.

Nowa lista przeciwwskazań obejmuje aż 27 różnych jednostek chorobowych, w tym schorzenia układu pokarmowego, oddechowego, sercowo-naczyniowego oraz neurologiczne. W praktyce oznacza to, że niemal każda osoba cierpiąca na choroby przewlekłe może stracić prawo do prowadzenia pojazdu. Choroby takie jak astma, cukrzyca czy depresja znalazły się na liście, co wywołuje obawy, że przepisy te mogą być nadużywane do eliminacji znacznej liczby kierowców z ruchu drogowego, gdyż niemal każdy kierowca może zostać pozbawiony prawa jazdy.

Likwidacja bezterminowych praw jazdy, która już wcześniej została wprowadzona, jest kolejnym krokiem w tej strategii. Obywatele, zamiast cieszyć się stabilnymi uprawnieniami do prowadzenia pojazdów, muszą regularnie poddawać się badaniom zdrowotnym, co zwiększa ryzyko utraty prawa jazdy, nawet przy stabilnych stanach zdrowotnych. To podejście idealnie wpisuje się w plan walki z motoryzacją, która według Zielonego Ładu Unii Europejskiej ma być sukcesywnie eliminowana, zwłaszcza z obszarów miejskich.

Niektórzy komentatorzy twierdzą, że Hiszpania to jedynie początek. Zieloni komuniści, jak nazywani są zwolennicy tej radykalnej transformacji ekologicznej, wkrótce wdrożą podobne rozwiązania w całej Europie. Motoryzacja jest postrzegana jako główny czynnik zanieczyszczenia środowiska, a wprowadzenie surowych przepisów dotyczących zdrowia kierowców to jeden z najbardziej subtelnych sposobów na ograniczenie liczby samochodów na drogach.

Do nowych przeciwwskazań zaliczają się choroby układu pokarmowego, takie jak celiakia, wrzodziejące zapalenie jelita grubego oraz choroba Leśniowskiego-Crohna. Choroby te, choć nie zawsze mają bezpośredni wpływ na zdolność prowadzenia pojazdu, mogą prowadzić do komplikacji zdrowotnych, które zwiększają ryzyko nagłych zdarzeń w trakcie jazdy. Podobnie jest w przypadku chorób układu oddechowego, takich jak astma i przewlekła obturacyjna choroba płuc (POChP), które również znalazły się na liście nowych przeciwwskazań.

Kolejna grupa chorób to choroby neurologiczne, takie jak stwardnienie rozsiane, choroba Parkinsona czy padaczka. Choć osoby z padaczką mogą teoretycznie prowadzić pojazdy, muszą udowodnić, że przez co najmniej dwa lata nie miały napadu. Inne schorzenia neurologiczne, takie jak Alzheimer, mogą prowadzić do trwałej utraty prawa jazdy, jeśli stan pacjenta wpływa na jego zdolności poznawcze i zdolność do bezpiecznego prowadzenia pojazdu.

Zmiany dotkną również osoby z chorobami psychicznymi, w tym depresją, zaburzeniami lękowymi czy chorobą afektywną dwubiegunową. Te schorzenia są postrzegane jako potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa na drodze, zwłaszcza jeśli są nieodpowiednio leczone. Hiszpańskie przepisy będą wymagały, aby osoby cierpiące na te choroby przeszły dodatkowe badania lekarskie przed możliwością przedłużenia prawa jazdy.

Ważną kategorią nowych przeciwwskazań są także choroby sercowo-naczyniowe, takie jak arytmie, zawał mięśnia sercowego

czy dusznica bolesna. Tego typu schorzenia mogą prowadzić do nagłych, nieprzewidzianych zdarzeń, które mogą być szczególnie niebezpieczne podczas prowadzenia pojazdów. Pacjenci z tymi chorobami będą musieli udowodnić, że ich stan zdrowia jest stabilny, aby móc zachować prawo do prowadzenia pojazdów.

Warto również zauważyć, że przeciwwskazania obejmą także osoby z chorobami wzroku, rakiem oraz osoby uzależnione od alkoholu i substancji psychotropowych. Osoby cierpiące na te dolegliwości będą musiały przejść dodatkowe testy, a w niektórych przypadkach może być im przyznane jedynie warunkowe pozwolenie na prowadzenie pojazdów.

Pytanie, jakie nasuwa się w związku z tymi zmianami, brzmi: czy rzeczywiście chodzi o zdrowie i bezpieczeństwo, czy raczej o stopniowe ograniczanie naszej swobody poruszania się? Dla wielu osób odpowiedź jest oczywista – to kolejny krok w walce z motoryzacją, której celem jest wdrożenie założeń Zielonego Ładu, nawet kosztem wolności obywateli.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl